

Pierwsze instytucje zajmujące się warunkami pracy górników trafiły na Śląsk za pośrednictwem prawa igławskiego. Zawdzięczamy to opatowi klasztoru cystersów w Lubiążu Mikołajowi (1254–1269), który wykazywał się wielką gospodarnością

Początki nadzoru górniczego

Na pograniczu czesko-polsko-śląskim prócz prawa górniczego pierwszych Piastów od XIII w. przenikało z morawskiej Jihlavy tzw. igławskie prawo górnicze spisane ok. 1248 r. Pojawiła się w nim instytucja przysięgłych górniczych – rada przysięgłych (consilio iuratorium) i przysięgli górniczy (montes iuratores) – czyli urzędników samorządu górniczego, którzy rozstrzygali m. in. spory między gwarkami a kopaczami o warunki pracy i płacy.

Można dokładnie prześledzić zastępowanie zwyczajowego prawa górniczego na Śląsku prawem igławskim. Po wygnaniu ze Śląska pryncypsa Korony Królestwa Polskiego Władysława II książe zwierzchni Bolesław Kędzierzawy w 1158 r. wysłał w dolinę Jedlicy, na północnych zboczach wzniesienia Średniak poniżej Przełęczy Okraj, dwunastu poddanych, którzy założyli osadę górniczą o nazwie Żelazna Góra. Jest to jeden z pierwszych uchwytnych źródło-wo dowodów na zainteresowanie władców polskich osadnictwem górniczym na Śląsku i na tzw. zwyczajowe prawo polskie.

Lokacje na tzw. prawie niemieckim następują pół wieku później. W 1211 r. Henryk Brodaty lokuje na prawie magdeburskim Złotyryję, a w 1217 r. Lwówek Śląski. Z tych czasów z odpisu w księdze miejskiej Lwówka znane jest tzw. Złote prawo lwóweckie, jeden z najstarszych w Europie przywilejów górniczych. Pozwala go datować tzw. rękopis chełmiński z 1232 r., w którym krajowy mistrz Zakonu w sprawie wydobywania złota żądał, aby „takie prawo, jakie ma w ziemiach księstwa śląskiego”, otrzymał. Wiedząc, że nadania dla Krzyżaków Henryk Brodaty dokonał w 1222 r. – widać, że już wówczas prawo to było szerzej stosowane.

Niektórzy uważają, że prawo to stanowiło recepcję do spraw górniczych tzw. Zwierciadła Saskiego czy też zastosowanie na ziemiach piastowskich prawa igławskiego, warto się jednak zastanowić, czy są to trafne wnioski. Złote prawo lwóweckie można datować pomiędzy 1217 a 1222 r., a tzw. Zwierciadło saskie (z niem. Sachsen-spiegel) było kodyfikacją prawa zwyczajowego z terenu Saksonii i powstało w latach 1220–1235. Prawo lwóweckie – w odróżnieniu od Zwierciadła, które ustala tzw. regale górnicze „poniżej głębokości orki pługa” – wprowadziło oprócz „głębokości orki pługa” w razie potrzeby „głębokość pracy brony, a nawet kosy”. Ta odrębność umożliwiała „płukanie piasków zalegających na samej powierzchni ziemi bez zgody jej właściciela, a więc pochodzących z ziem uprawnych, łąk, sadów czy ogrodów”. Świadczy to, że prawo lwóweckie korzystało z rozwiązań sprzed 1235 r., czyli sprzed Zwierciadła...

Jeśli chodzi o tzw. prawo iławskie, to jego pierwszą redakcją jest wpis w księdze miejskiej Jihlavy z 1249 r., a tzw. prawo fryburskie spisano dopiero w 1255 r. W odróżnieniu od prawa igławskiego, które wielkość jednej działki górniczej określało kwadratem 7×7 łatrów, czyli około 200 m², prawo lwóweckie mówiło o wielkości 2–4 wer, tj. mniej

więcej 800×600 m². W igławskim głównym przedstawicielem króla i zwierzchnikiem górników był urburariusz, w lwóweckim – mistrz wodny (Wassermeister). Pierwszy mianował urzędników urzędu górniczego: górnistrza, przysięgłego, sztygarów i zaprzysięgał górników. Drugi zezwalał na roboty, wymierzał i nadawał działki, był dysponentem zapasów bieżącej wody, czuwał nad odwadnianiem kopalń, był sędzią nad gwarkami indywidualnymi i zrzeszonymi w sprawach mniejszej wagi. Danina książęca, tzw. Olbora, wynosiła w prawie lwóweckim 1/12 wydobytego złota w naturze, a w prawie igławskim – 1/8 udziału... Widać zatem, że prawa te znacznie się różniły: Złote prawo lwóweckie musiało być zakorzenione w miejscowym dorobku prawnym i mogło być kodyfikacją opartego na miejscowych zwyczajach tzw. pierwotnego prawa szczawnickiego.

Pełnego tekstu prawa lwóweckiego nie znamy, jednak z urywków w rękopisie chełmińskim wynika, że zawierało postanowienia zbliżone do znanych z przywilejów ostatniego princepsa Leszka Białego. W 1224 r. książę ów ogłosił statut górniczy dla księstwa krakowskiego. Gwarantował nim Włochom, Niemcom i innym cudzoziemcom takie prawa i wolności, jakie mieli w swoich ojczyznach, oraz przywilej prowadzenia kopalń złota na rachunek własny za opłatą czynszu na rzecz księcia. Powodem jego wydania miało być m.in. powstanie kopaczy, czyli górników śląskich, z 1220 r., które odbiło się szerokim echem w Małopolsce. Mamy zatem wyraźnie uchwytną pierwszą fazę kształtowania się polskiego prawa górniczego pod wpływem wydarzeń na Śląsku, którą można datować na lata 1217–1224.

Pierwsze instytucje zajmujące się warunkami pracy trafiły na Śląsk za pośrednictwem wspomnianego prawa igławskiego. Zawdzięczamy to opatowi klasztoru cystersów w Lubiążu Mikołajowi (1254–1269), który wykazywał się wielką gospodarnością. W 1258 r. od księcia Konrada I głogowskiego uzyskał dla klasztoru dokument stwierdzający, że prawa zakonników lubiąskich mają być „analogiczne do uprawnień macierzystego klasztoru w Alt-Zelle w rejonie freiberskim”. Jednak dalsze wydarzenia wskazują, że mnisi ostatecznie sięgnęli do spisanego dziewięć lat wcześniej prawa igławskiego. Bardzo możliwe, że było to związane z burzliwymi wydarzeniami owych lat – nocą 6 października 1256 r. książę Bolesław Rogatka i jego niemieccy najemnicy porwali biskupa wrocławskiego Tomasza I do zamku Wleń koło Lwówka, gdzie go zakuto w łańcuchy i wrzuciono do lochu. Zmaltretowanego biskupa Rogatka zmusił do zamiany kościelnych dziesięcin snopowych na pieniądze, co było odejściem od systemu stosowanego w dzielnicach Korony Królestwa Polskiego. Kiedy na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy arcybiskup Pełka i biskupi polscy zagrozili zwolnieniem wszystkich poddanych księcia z przysięgi wierności – Bolesław musiał pójść na ugodę. Wielce prawdopodobne,

że mediatorem był opat Mikołaj z Lubiąża... Dalsze czynności absolucyjne wobec Rogatki ciągnęły się przez trzy lata, aż w grudniu 1262 r. w katedrze św. Jana odbył się jego akt skruchy. Przed portalem głównym zgromadził się lud pospolity i prawie całe duchowieństwo Wrocławia. Absolucji udzielił nowy arcybiskup gnieźnieński Janik, któremu towarzyszył m.in. Mikołaj, opat klasztoru w Lubiążu.

W tak niespokojnych czasach mnichom z Lubiąża nie rozwinęła się jednak działalność górnicza. Dlatego opat Mikołaj w 1267 r. zwrócił się do mieszczan igławskich o pouczenie w sprawach górniczych. W rezultacie uzyskał z Jihlavy wyrokiem tamtejszej rady przysięgłych górniczych odpis zwyczajów czeskiego prawa górniczego.

W 1268 r. przedłożył go księciu Bolesławowi Rogatce, a ten go zatwierdził, narzucając „obowiązek stosowania igławskiej ordynacji górniczej w przypadku uruchomienia przez klasztor robót na terenie jego własnych dóbr”. Tak na grunt polskiego prawa górniczego trafił urząd montes iuratores, po polsku – przysięgłych górniczych określony w Ordunku gornym jako urząd „przysięgłych gornych” ... Od tej pory można zasadnie twierdzić, że źródła polskiego prawa górniczego oprócz rodzimego prawa lwóweckiego biją w morawskiej Jihlavie i że pierwsze przepisy dotyczące tworzenia urzędów nadzoru nad warunkami pracy pojawiły się u nas wraz z nim.

ROMAN ADLER

